

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV.

Warszawa, wtorek 17 grudnia 1929 r.

Nr. 289

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Państwa bałtyckie i skandynawskie. — Anglja a Z. S. R. R. — Daleki i Bliski Wschód. — Rozbrojenie na morzu. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

## SPRAWY POLSKIE

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Komunikat ag. Wolff'a 16.XII.*, komentując rezultaty wyborów do rad miejskich na polskim G. Śląsku, podnosi, iż w stosunku do r. 1926 uwzględnić należy wyższą liczbę uprawnionych do głosowania, przyczem zaznacza, iż nadwyżka ta wypada głównie na poczet żydowskich elementów napływowych oraz na tych, które nie przyznają się już obecnie do narodowości niemieckiej. Poważnym czynnikiem natury psychologicznej był — według ag. Wolffa — wpływ rządu, który dał się odczuć pewnej części ludności śląskiej.

*Germania 16.XII.* konstatuje pewną wewnętrzną konsolidację żywiołu niemieckiego, podnosząc, iż mimo siedmioletniej akcji polonizacyjnej ubytek głosów niemieckich w 5-ciu miastach, w których wystawiono listy niemieckie, wynosi tylko 12 procent. Dziennik podnosi z ubolewaniem porażkę socjalistów niemieckich, którzy utracili trzy mandaty, osłabiając szeregi niemieckie.

*Königsb. Allg. Ztg. 12.XII.* p. n. „Polnische Wahlverschleierung” informuje o wyniku wyborów gminnych w woj. śląskiem i zwraca uwagę na sposób przeprowadzenia tych wyborów, a mianowicie podzielenia czynności wyborczej na trzy grupy. Najpierw przeprowadzono wybory na Śląsku Cieszyńskim, potem w gminach wiejskich G. Śląska, gdyż spodziewano się tam zwycięstwa partji polskich. Na trzecim miejscu wybory będą przeprowadzane w gminach miejskich, gdzie partje polskie są najsłabsze. Rząd polski spodziewa się, że pomyślny wynik wyborów w pierwszych dwu grupach wpłynie na wybory w ostatnim okręgu.

*Münchner N. Nachrichten 14.XII.* w koresp. z Warszawy omawia upadek gabinetu d-ra Świtalskiego i podkreśla, że fakt ten posiada wielkie znaczenie, albowiem po raz pierwszy od wypadków majowych Sejm zdobył się na wotum nieufności, będąc „biczowany kaprysami” marsz. Piłsudskiego, pomimo, że uprawia w stosunku do niego taktkę bezprzykładnego samo-

zaparcia się i dużej uległości. Jest zdumiewające, pisze dziennik, że stało się to bez nadzwyczajnego marnotrawienia sił, co zwykło się widzieć tylko w prawdziwych i starych parlamentach. Nikt zaś bardziej nie jest zdumiony tem, że gabinet ustąpił, jak sama opozycja, która tem swem zwycięstwem jest prawie wystraszona i „zapomniała już o likwidacji systemu majowego i myśli tylko o domaganiu się stadjum przejściowego”.

Dalej omawia dziennik stosunki w obozie piłsudczyków i zaznacza, że w walce z parlamentem zapomniano właściwego celu, a dotychczasowa „koronkowa robota zaczyna się powoli mścić”.

Dziennik podkreśla, że ustąpienie rządu d-ra Świtalskiego bynajmniej nie oznacza zmiany systemu rządów.

*Königsb. Hart. Ztg. 10.XII.* w art. wst. (koresp warszawskiego) p. t. „Der aufbegehrende Sejm” analizuje ostatnie wydarzenia polityczne w Polsce. Opozycja parlamentarna — pisze korespondent „K. H. Z.” — wcale się nie łudziła, że wotum nieufności bynajmniej nie wpłynie na zmianę obecnego reżime'u, który od trzech i pół lat panuje w Polsce. Dowodem tego są przemówienia premiera Świtalskiego i ministra handlu Kwiatkowskiego. Uchwały Sejmu należy uważać za błądą demonstrację, mającą na celu ratowanie aurytetu parlamentu i nie mogącą wpłynąć na zmianę życia państwowego Polski. Podczas gdy za czasów gabinetu Bartla marsz. Piłsudski wierzył jeszcze w możliwość współpracy z Sejmem — obecnie musiał się przekonać, że o niej mowy być nie może. Rząd Świtalskiego był w oczach opozycji sejmowej „rządem pułkowników”, powołanym dla zgnębienia Sejmu. W rzeczywistości jednak rząd Piłsudskiego do tej pory zarzutu tego nie usprawiedliwił, podczas gdy Sejm przy pierwszym spotkaniu zaatakował rząd Świtalskiego. Postępowanie parlamentu, aczkolwiek prawnie i ustawowo uzasadnione, jest wielkim błędem taktycznym. Parlament w obecnym składzie absolutnie nie jest w stanie utworzyć o własnych siłach nowego rządu. Ponieważ Sejm zdecydował się na obalenie rządu, po-



winien, jeżeli nie chce spotkać się z zarzutem demagogii, uzasadnić swoje postępowanie utworzeniem własnego nowego rządu. Najbliższy czas wykaże, że zwycięstwo „pyrrhusowe” Sejmu jest dla parlamentaryzmu polskiego ogromną, a może ostateczną klęską. Obecnie obraduje w Warszawie zjazd legionistów, którzy z wielkim zapałem manifestowali na rzecz marsz. Piłsudskiego, prezydenta i ministrów. Jedno skinienie ich wodza, a legjoniści zrobią porządek z polskim partyjnictwem. „Wszyscy oni są ślepyimi zwolennikami dyktatury, naturalnie dyktatury wojskowej marszałka Piłsudskiego”.

*Daily News* 16.XII. zamieszcza obszerny artykuł korespondenta genewskiego Wilsona Harrisa o dzisiejszych dyktatorach, zaopatrzony w 4 podobizny: Primo de Riverę, Mussoliniego, króla Aleksandra i Piłsudskiego. W artykule tym znajdujemy opisy sytuacji w krajach, reprezentowanych przez wspomniane wyżej osobistości. Najobszerniej omawiana jest Polska. Autor artykułu wyrażając się obiektywnie o sytuacji w Polsce zaznacza, że obecny kryzys jest najciekawszy od lat 10-ciu. Konflikt między dyktaturą a demokracją jest bliższy w Polsce niżeli we Włoszech i Hiszpanji.

*Lietuvos Žinios* 12.XII. w art. wst., nawiązując do przesilenia rządowego w Polsce, podkreśla, że dalszy bieg wypadków będzie zależał wyłącznie od marsz. Piłsudskiego, który bądź pójdzie na kompromis z Sejmem, bądź też wypowie mu otwartą walkę. „Jasną jednak jest rzeczą, pisze dziennik, że soldateska Piłsudskiego czuje się niezbyt dobrze. Zdawałoby się, iż nadszedł już moment stanowczych środków. lecz szable jakoś przylgły do pochew i wszystko skończyło się na wymyślaniach wodza”. Marsz. Piłsudskiego wstrzymuje — zdaniem dziennika — od ostrych posunięć względem Sejmu nie brak odwagi, gdyż „Piłsudski jest nieporównanie odważniejszy od wszystkich dotychczasowych dyktatorów”, — lecz obawa przed popełnieniem błędu nie do poprawienia, w razie wciągnięcia kraju w wojnę domową. W dalszym ciągu dziennik podkreśla, że przeciwko zamierzeniom „dyktatury polskiej” stoi obecnie zwartą ławą demokracja polska, popierana przez demokracje międzynarodową, a m. in. francuską i angielską. „Takie ustosunkowanie się demokracji europejskiej nie mogło nie ostudzić gorących głów oficerów Piłsudskiego, tembardziej, że Polska jest głęboko związana z Francją i pod względem finansowym”. Dziennik zaznacza w końcu, że wszelkie dyktatury stwarzają nowe niebezpieczeństwo wojny; stąd płynnie więc prawo demokracji międzynarodowej do popierania demokracji tych krajów, które walczą z rządami dyktatorskimi. Marsz. Piłsudski jest zmuszony — zdaniem dziennika — do głębokiego przemyślenia swych „kroków”, zanim je podejmie.

gdyż przeciwko jego posunięciom wypowiada się cała demokratyczna Europa.

## POLSKA A NIEMCY.

*Münchner N. Nachrichten* 14.XII. pisze, że w obecnej chwili rokowania handlowe polsko - niemieckie rzeczywiście utknęły, choć już 95 procent wzajemnych żądań można uważać za zasadniczo załatwione. Przeciwności istnieją jeszcze w sprawie dowozu polskiego mięsa wieprzowego, gdyż Polska żąda dopuszczenia go na rynki niemieckie, a Niemcy zgadzają się tylko na dowóz tego mięsa do fabryk mięsnych. Te propozycje niemieckie Polacy uważają za niewystarczające. Rokowania trwają.

*Komunikat biura Wolffa* 16.XII. donosi, iż poselstwo niemieckie w Warszawie otrzymało polecenie zgłoszenia protestu u rządu polskiego z powodu przejściowego przetrzymania na granicy w Tczewie prałata Kallera i sposobu obejścia się z nim.

*Königsb. Allg. Ztg.* 12.XII. podając według dziennika „Germania” wiadomość o zaarrestowaniu przez policję polską w Tczewie prałata Kallera z Piły nadmienia, że podobne wypadki zdarzają się dość często i przypomina o aresztowaniu dziennikarza amerykańskiego i angielskiego, którzy „nie byli obeznani z niemożliwymi i wszelkiemu rozsądkowi przeczącymi przepisami komunikacji w korytarzu”. — Ostatni incydent jednak jest szczytem, nietaktu, tembardziej, że osobę tego wysokiego dygnitarza kościelnego z łatwością można było zidentyfikować. Rząd polski nie będzie mógł zbyć tego zajścia oświadczeniem, że jest to odcosobniony wypadek wykroczenia podrzędnych organów, gdyż częste powtarzanie się podobnych zdarzeń dowodzi, że stosuje się tutaj system, zdążający do uniedostępnienia korytarza polskiego”.

*Kölnische Ztg.* 15.XII. podaje artykuł pewnego Niemca z Polski, zaznaczając, że umieszcza go tem chętniej, iż jest za porozumieniem z Polska.

Autor nawiązuje do artykułu „Vorwärtsu”, (przeciwko któremu protestowało poselstwo polskie w Berlinie) i zaznacza, że ani słowa nie było w nim o terrorze, jakiemu podlegają Niemcy w Polsce. Polska prasa, nawet rządowa, jest pełna „napaści” na Niemców. Kto chce mówić o porozumieniu polsko - niemieckim, ten musi najpierw domagać się potrzebnych do tego celu „przesłanek psychologicznych”. Tymczasem „tysiące wywłaszczeń” Niemców, oraz „nieręczowe” manifestacje przeciwniemieckie w Polsce nie znajdują odpowiednich po stronie niemieckiej. Dopóty więc nie jest możliwe traktowanie z Polską, dopóki w niej panuje „terror odniemczania, zrodzony z obawy i innych niskich uczuć”.

## ZAGADNIENIA OGOLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Der Tag* 15.XII. w art. wst. pisze o „zatuszowaniu bankructwie”, jakiego doznał rząd Rzeszy przez uchwalenie mu votum zaufania; z zaufaniem tem dla rządu staczają się Niemcy „w przepaść”. „Większość rządząca powinna zdawać sobie sprawę, że teraz już

Niemcy tak łatwo nie dadzą się ludzi podobną polityką, aby za uwolnienie Nadrenji, które się wykorzystuje dla autoreklamy partyjnej, na kraj nałożyć niemożliwe do wypełnienia ciężary planu Younga. Taka większość parlamentarna, która w jednym jedynym zdaniu (formuła votum ufności) mówi trzykrotnie coś



wręcz przeciwnego, w rzeczywistości nie jest większością. Nie jest to już dziecięca zabawka w parlament, ale wprost jawne oszustwo”.

*Vorwärts* 15.XII. pisze, że cieszyć się z uchwalenia rządowi Rzeszy votum zaufania niema żadnych podstaw. Klęska rządu w obecnych okolicznościach nie byłaby złem posunięciem dla tej czy innej partji lecz byłoby to niebezpieczeństwo dla całego narodu. 222 posłów głosowało za rezolucją, aby uczynić Niemcy zdolne do korzystania z kredytu, w związku z terminami kończącego się roku i uczynić je zdolne do rokowań na drugiej haskiej konferencji.

## PAŃSTWA BAŁTYCKIE I SKANDYNAWSKIE

*Königsb. Allg. Ztg.* 11.XII. w art. p. t. „Rechtloses Memelland” występuje ostro przeciw działalności litewskiego gubernatora na obszarze kłajpedzkim. Artykuł jest skierowany szczególnie przeciw nadużyciu władzy przez gubernatora, który w ostatnim czasie uniemożliwił przeprowadzenie kilku ustaw. Dziennik zarzuca gubernatorowi kłajpedzkiemu, że wnosząc swoje veto przeciwko uchwałom sejmiku kłajpedzkiego, nie podaje żadnego uzasadnienia, uniemożliwiając tem samem sejmikowi zrobienie w ustawach celowych poprawek. Cel zresztą tych szykan jest bardzo przejrzysty, chodzi bowiem o wykazanie, że sejmik kłajpedzki nie jest zdolny do sformułowania ustaw. Dowodzi tego czterokrotne odrzucenie przez gubernatora z powodów zupełnie błahych — ustawy o waloryzacji. Nie lepiej dzieje się też w innych dziedzinach życia wewnętrznego na obszarze kłajpedzkim. Samowola kierownika biura paszportowego przechodzi wszelkie granice. Setki mieszkańców kłajpedzkich skarżą się, że odebrano im paszporty kłajpedzkie, oświadczając im, że są obcokrajowcami. Ludzie ci pozostają w bardzo drażliwym położeniu, gdyż najczęściej i niemiecki konsulat nie ma podstaw do udzielenia im paszportu niemieckiego. Dążność do litwinizacji kraju kłajpedzkiego w tem postępowaniu władz litewskich jest oczywista. W końcu dziennik wyraża nadzieję, że sprawy te zostaną nareszcie załatwione na konferencji przedstawicieli obu państw, która ma wkrótce być zwołana do Królewca.

*Lietuvos Aidas* 12.XII. w związku z mianowaniem pułk. Židisa nowym łotewskim attaché wojskowym w Kownie, zamieszcza jego życiorys.

*Ten sam dziennik* podnosi owocną działalność litewskiego posła w Estonji i Finlandji. Jana Auksztuolisa, w kierunku zbliżenia litewsko - finlandzkiego.

*Berlingske Tidende* 12.XII. w art. wst. stwierdza, że Danja jest bramą na drodze wodnej, a o ile brama ta nie będzie strzeżona przez wojsko, wówczas państwo obce, które będzie zainteresowane, w zapewnieniu sobie tej bramy do swego użytku, zajmie ją, pozabiając tem samem Danję niepodległości. Nie chodzi o to, żeby siła zbrojna była wystarczająca do obrony bramy, ale potrzebna ona jest do zaalarmowania poczem można wezwać do pomocy państwo, które, mając interesy wspólne z Danją, pośpieszyłoby jej z pomocą.

*Berlingske Tidende* 9.XII. zamieszcza mowę duńskiego posła konserwatywnego Ch. Mollera, wypowiedzianą w Sztokholmie o obronie neutralności Skandy-

nawji i rozbrojeniu Danji. Mówca wyraża pogląd, że współpraca między krajami skandynawskimi zachwieje sprawą rozbrojenia Danji, przyczem przypomina korzyści, jakie ta współpraca dawała podczas wojny światowej. Uznając całą wartość paktu Kelloga i Ligi Narodów, stwierdza autor, że Liga Narodów jest jeszcze instytucją o bardzo słabych wpływach a dwa kolosy: Stany Zjednoczone i Rosja sowiecka nie należą do niej. Starcie między wschodem i zachodem bezpieczeństwu państw skandynawskich Europy groziłoby bezpośrednio bo wówczas droga prowadziłaby przez cieśniny duńskie. Do obrony neutralności wód duńskich służyłoby wojsko i marynarka Danji, a pożytek z tego odniosłyby wszystkie pozostałe państwa skandynawskie. Dla Szwecji i Norwegji nie może być obojętne, że Danja może być zajęta przez obce mocarstwo, gdyż wówczas niebezpieczeństwo z Danji groziłoby najważniejszym częściami krajów Szwecji i Norwegji. Tak samo nie może być obojętne dla wszystkich krajów skandynawskich, gdyby Rosja znowu zagarnęła Finlandję, bo wówczas niebezpieczeństwo rosyjskie groziłoby bezpośrednio Szwecji, a potem innym państwom. Dlatego wszystkie państwa skandynawskie powinny się porozumieć co do wspólnej obrony swej neutralności. Naród duński uznaje potrzebę rozbrojenia świata i pragnie dążyć do tego łącznie z innymi narodami skandynawskimi na czele innych państw, ale nie chce się przez rozbrojenie swego kraju wyprzedzać całej Skandynawji, bo byłoby to niebezpieczne dla Danji i dla innych państw skandynawskich.

## ANGLJA A Z. S. R. R.

*The Daily Mail* 13.XII. w art. wst., poświęconym przybyciu ambasadora sowieckiego do Londynu pisze, że przedstawiciel Sowietów będzie w społeczeństwie angielskim izolowany i faktycznie uwięziony. Zainstalowanie się ambasadora bolszewickiego w Londynie przywróci i odnowi prestige regim'e'u zła, który gnębi Rosję. Autor zwraca uwagę na artykuł „Prawdy”, który zaznacza, że Sowiety nie mają zamiaru czynić najmniejszych koncesyj. Sowiety obecnie będą mogły stworzyć podstawę operacyjną w Londynie dla swej działalności przeciwko Imperjum Brytyjskiemu, dla swych spisków w Indjach, Chinach, Południowej Afryce, Egipcie i Palestynie. Anglja winna być przygotowana na stałe zaburzenia w świecie robotniczym. Autor zapytuje, „co Anglja zyska przez lizanie buta bolszewickiego w momencie, kiedy Stalin morduje masowo swych oponentów, kiedy odbywa się ohydne i okrutne prześladowanie kościołów chrześcijańskich?” Autor jest zdania, że handel z bolszewikami można prowadzić bez stosunków dyplomatycznych, czego dowodem są Stany Zjednoczone.

## DALEKI I BLISKI WSCHÓD

*The Manchester Guardian* 12.XII. Koresp. z Kobe donosi, iż baron Shi - Dahara oznajmił, iż rząd japoński sledzi bardzo uważnie rozwój wypadków w Chinach. Jeżeli wojna wybuchnie w okręgu Yangtse, to handel japoński ucierpi na tem bardzo poważnie. Na wszelki wypadek czynione są przygotowania celem ochrony obywateli japońskich. Czternaście statków wojennych stoją w pogotowiu na rzece Yangtse, a cztery znajdują się w porcie Kure.



*The Times* 13.XII. Koresp. z Konstantynopola donosi o przybyciu Karachana do Turcji. Wizyta ma na celu omówienie kwestyj politycznych i handlowych oraz rewizję traktatu sowiecko - tureckiego z roku 1927. Poza tem wizyta Karachana ma na celu kontrakcję przeciwko wpływom politycznym brytyjskim, francuskim i włoskim w Angorze.

### ROZBROJENIE NA MORZU.

*The Daily Telegraph* 13.XII. (w art. koresp. dyplomat.) pisze, że z chwilą przybycia do Waszyngtonu delegacji japońskiej, udającej się do Londynu na konferencję rozbrojeniową rozmowy wstępne wkraczają w nową i żywotną fazę. Głównym szkopulem, stojącym na drodze powodzenia konferencji, jest stanowisko Japonji, która domaga się utrzymania stosunku statków pomocniczych 7 : 10. O ile Waszyngton zgodzi się na to żądanie, to Japonja otrzyma 13 statków w stosunku do 19 amerykańskich i 15 angielskich. Koresp. przypuszcza, iż Francja zechce skorzystać z przykładu i usprawiedliwić podniesienie liczby swych krążowników w stosunku do Anglji bez względu na liczbę Waszyngtonu.

*The New York Herald* 13.XII. pisze, iż z chwilą przybycia ambasadora francuskiego w Rzymie do Paryża wyszło na jaw, że wstępne rozmowy francusko-włoskie w sprawie redukcji zbrojeń posuwają się naprzód bardzo powoli. Konferencje Brianda z ambasadorem francuskim w Rzymie komentowane są w kołach politycznych w ten sposób, że nie osiągnięto jeszcze dotychczas wspólnej podstawy porozumienia, co do ograniczenia zbrojeń morskich pomiędzy Paryżem i Rzymem.

*The Chicago Daily Tribune* 13.XII. w koresp. z Londynu potwierdza wiadomość, że Włochy wyraziły zgodę poparcia Ameryki i Anglji w ich akcji, zmierzającej do zniesienia łodzi podwodnych. Tego rodzaju stanowisko Włoch izoluje Francję w jej polityce morskiej.

*Corriere della Sera* 8.XII. twierdzi, że prasa francuska przypomina o zrównaniu siły morskiej Francji i Anglji, tak mgliście, że widać w tem nieszczerłość. Jeany argumentów, mających uzasadnić potrzebę znacznej floty francuskiej ma być przytykanie Francji do trzech mórz. Dziennik włoski jednak uważa to nie za niedogodność, ale właśnie za warunek pomyślny, umożliwiający korzystanie z innych mórz, gdy jedno jest zagrożone. Włochy takiej dogodności nie posiadają, bo są zamknięte na jednym morzu Śródziemnym. Tak samo zbija autor argument prasy francuskiej, że Francja potrzebuje dużej floty do obrony długich wybrzeży swych licznych kolonij. Autor wskazuje, że Anglja ma kolonie o wybrzeżach kilkakrotnie dłuższych niż Stany Zjednoczone A. P., a zgodziła się na zrównanie swej siły morskiej ze Stanami Zjednoczonymi.

*La Tribuna* 11.XII. w art. wst. stwierdza, iż godzi się z prasą angielską w zapatrywaniu na punkt widzenia Francji w sprawie parytetu z Włochami, jeśli Francja godzi się na zrównanie z Włochami pod warunkiem, że Włochy dopędzą ją w zbrojeniach morskich, to dwa te państwa osiągnęłyby na morzu Śródziemnym przewagę groźną dla Anglji. W konsekwencji tego Anglja musiałaby wycofać swoje oświadczenie co do zgody na zrównanie sił ze Stanami Zjednoczonymi.

Następnie dziennik włoski zapytuje Francję, dla czego nie chce się zgodzić na zrównanie swoich sił na morzu z Włochami, przy współczynniku potrzeb obrony wybrzeży 3 : 1, skoro Anglja zgodziła się na zrównanie ze Stanami Zjednoczonymi, pomimo że różnice między niemi wynoszą 10 : 4,2. Utrzymywanie przez Francję stanowiska, głoszonego przez prasę francuską, oznacza dalsze zbrojenie się Francji w celu osiągnięcia pożądanej przez nią stopy, a więc nie ułatwia pracy konferencji, a Francji nie przyniesie korzyści, gdyż doprowadzi do oddzielnego porozumienia między Anglja, Stanami Zjednoczonymi i Japonją a tem samem do supremacji anglosaskiej w Europie, którą odczują tak samo Włochy jak Francja.

## NOTATKI I INFORMACJE

### ROZNE.

ABC. 10.XII. umieszcza treść mowy, wygłoszonej przez gen. Primo de Rivera, w której, stwierdzając pewne trudności w dziedzinie gospodarstwa państwowego, wskazuje środki, których rząd użyje, żeby kraj poprowadzić po dobrej drodze.

*Svenska Dagbladet* 11.XII. nawiązując do ogłoszonych obecnie rozmów Clemenceau, przytacza — jako przykład — stawianie przez niego murzynów senegalskich ponad Niemcami i wyprowadza stąd wniosek, o „wątpliwej wartości”, jaką może mieć traktat wersalski, powstały pod wpływem takich ludzi. Dziennik przypomina, że na to zwracał już uwagę Lloyd George w parlamencie angielskim, wskazując na „tę podstawę nowej Europy”, oraz prezydent Hoover, stwierdzający, że dziś, kiedy o niczem tyle się nie mówi, co

o rozbrojeniu, ilość uzbrojonych wraz z rezerwami czynnymi wynosi 30 milionów ludzi, t. j. o 10 milionów więcej, niż przed wojną światową. Dziennik ze swej strony podkreśla łączność między tym stanem rzeczy a dążeniami Clemenceau, który obiecywał, że rozbrojenie Niemiec zapoczątkuje rozbrojenie innych narodów do jaknajniższej stopy, służącej tylko do istotnej obrony kraju. Wytykając bezowocność mowy o rozbrojeniu w Genewie i na innych terenach, dziennik ostrzega przed rozbrajaniem się państw skandynawskich.

### ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

*L'Indépendance Belge* 9.XII. Pour la réconciliation germano-belge. La campagne des drs Georg Moenius et Foerster.  
*Neue Zürcher Ztg.* 6.XII. Paneuropa und die Schweiz. — 7.XII. Die Arbeitslosigkeit in England.

